

Tomasz Jurkiewicz

## Spółeczność żydowska Radzyna Podlaskiego w świetle aktów stanu cywilnego

**P**rzy ogólnym natłoku informacyjnym i zauważanym coraz częściej kryzysie wartości bardzo trudno wyrobić sobie własny pogląd na temat mniejszości żydowskiej. Często upowszechnione negatywne stereotypy i niezrozumienie odmiennych kultur wpływają znacząco na wyrażane opinie. Nie jest rzeczą specjalnie prostą udzielenie odpowiedzi na pytanie, jacy byli Żydzi, zwłaszcza ci mieszkający w Radzynie Podlaskim. W ujęciu encyklopedycznym Żydzi to lud semicki posługujący się językiem hebrajskim [...], masowo szykanowany i prześladowany w okresie II wojny światowej<sup>1</sup>. Sama problematyka mniejszości narodowych jest dosyć złożona, ponieważ niejednokrotnie dotyka religijnej i kulturowej odmienności, przez co stać się może drażliwa w relacji do antysemityzmu.

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Radzynie Podlaskim przechowywane są księgi urodzeń, małżeństw i zgonów z lat 1905-1942 wyznań niechrześcijańskich. Księgi wyznania mojżeszowego są niekompletne, często mocno zniszczone, ale mimo tego mają dużą wartość historyczną, są niezwykle cennym przedmiotem badań.

Warto przypomnieć, że początki osadnictwa Żydów na polskich ziemiach są dosyć trudne do precyzyjnego ustalenia. Część historyków określa je na X w., jeszcze przed panowaniem Mieszka I. Rozwój wydarzeń historycznych przyczynił się do osiedlania Żydów w Polsce. W Europie Zachodniej Żydzi byli prześladowani i wypędzani, Polska była więc dla nich azylem umożliwiającym swobodne praktyki religijne, a przy tym umożliwiającym prowadzenie działalności handlowej i rzemieślniczej.

<sup>1</sup> Zob. szerzej np. *Encyklopedia Popularna PWN*, t. 10, Warszawa 1998, s. 506.

Generalnie Żydzi skutecznie bronili się przed asymilacją, krzewili własną tradycję, kulturę i obyczaje. Zdarzały się przypadki (głównie w okresie panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego) przyjęcia przez rody żydowskie katolicyzmu i uzyskania szlachectwa. Według szacunków w XVI w. na ziemiach polsko-litewskich zamieszkiwało około 16-18 tys. Żydów (tj. 0,6% ogółu ludności), pod koniec XVIII w. liczba ta wzrosła do około 750 tys. (tj. 7% ogółu mieszkańców)<sup>2</sup>.

Na pozytywny obraz mniejszości żydowskiej wpływać może, co rzadko się podkreśla w różnego rodzaju opracowaniach, ich patriotyczna postawa. W insurekcji kościuszkowskiej podczas obrony Pragi wslawił się w walce kilkusetosobowy oddział Żydów dowodzony przez Berka Joselewicza. Osiemsetpięćdziesięciosobowy oddział Żydów wspierał Polaków w powstaniu listopadowym, wielu Żydów również w późniejszym okresie uczestniczyło w powstaniu styczniowym, Związku Strzeleckim J. Piłsudskiego, czy legionach<sup>3</sup>. Odrodzona, również przy pewnym udziale Żydów, Rzeczypospolita, po zaborach stała się trzecim co do wielkości skupiskiem Żydów na świecie. „Żydzi byli zawsze zróżnicowani, część z nich była bardzo bliska tradycji, część asymilowała się z innymi mieszkańcami państw, w których osiedli. Niektórzy przy tym pozostawali religijni, niektórzy odchodzili od wiary. [...] Żydzi także byli bardzo zróżnicowani, ci mieszkający w małych sztetlach we wschodniej Polsce, w Rosji, na Ukrainie, Litwie i Białorusi, [rózнили się] od Żydów z dużych miast, takich jak Warszawa, a także od Żydów z miast Europy Zachodniej – Pragi, Wrocławia, czy Frankfurtu. Wszyscy oni byli Żydami, łączyła ich wspólna wielowiekowa tożsamość”<sup>4</sup>.

W archiwach USC zapisał się wyraźny ślad obecności Żydów w Radzynie Podlaskim. Zgromadzone akty stanu cywilnego potwierdzają znaczną liczebność tych mieszkańców. Według danych ze spisu powszechnego z 1931 r. w Polsce było ponad 2,7 mln Żydów, często w sposób uzasadniony przyjmuje się liczbę 3,1 mln osób. W centralnych województwach (dawne woj. warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie oraz białostockie) zamieszkiwało ponad 57% ogółu Żydów w Polsce. Przyjmuje się również, że największy odsetek ludności pochodzenia żydowskiego był w dawnym woj. lubelskim (6,4%)<sup>5</sup>. W czasie II wojny światowej mniejszość żydowska została zgładzona. Na ziemiach polskich wojnę i holocaust przeżyło około 50-80 tys. Żydów, około 180 tys. przybyło także z terenu ZSRR (1945-46), co pozwala szacować pod koniec 1946 r. liczbę Żydów na około 240 tys. osób. Po powstaniu państwa Izrael wjechało z Polski ponad 50 tys. Żydów (1948-1950, 1968-1971)<sup>6</sup>.

Mniej więcej od XVIII w. w społeczeństwie utrwała się (co prawda z różną intensywnością) negatywny stereotyp Żyda. „Funkcjonujący stereotyp, czy też stereotypy, były często wewnętrznie sprzeczne i zawierały dwa zupełnie różne obrazy działalności i postaw ludności żydowskiej. Oto tak silne i często podkreślane próżniactwo Żydów polskich, „którzy z cudzej tylko pracy żyją”, połączone jest zawsze ze „szko-

<sup>2</sup> H. Chałupczak, T. Browarek, *Mniejszości narodowe w Polsce 1918-1995*, Lublin 2000, s. 163.

<sup>3</sup> Tamże, s. 164.

<sup>4</sup> J. Olejnik, *Mniejszości w Polsce – Żydzi*, [w] serwis internetowy: [www.pomagamy.pl](http://www.pomagamy.pl).

<sup>5</sup> Dane za: H. Chałupczak, T. Browarek, dz. cyt., s. 164.

<sup>6</sup> Tamże, s. 165.

dliwą działalnością”: handlem, rzemiosłem, przemysłem, tysiącnymi usługami z dala magnaterii i szlachty. Żyd jest próżniakiem, ale pali gorzałkę, szykuje piwo i wódkę, skupuje zboże od chłopów, biega z towarami po domach i dworach lub też najlepsze towary wywozi za granicę. Jest złotnikiem, kotlarzem, krawcem, blacharzem, zegarmistrzem, furmanem – zgoła nie ma takiej dziedziny, w której nie byłoby konkurentem chrześcijańskich kupców i rzemieślników. Żydzi są tułaczami, którzy nie pilnują „obywatelskiego siedliska”, a jednocześnie obsiedli pańskie jurydyki, karczmy, szynki i browary, zajmują domy w rynkach miejskich i posiadają własne władze kahalne, które konkurują z miejskimi magistratami”<sup>7</sup>. Negatywny stereotyp Żyda wzmacniany bywał również przez odmienną kulturę. W okresie międzywojennym spośród społeczności Radzyna Podlaskiego Żydzi stanowili około połowę mieszkańców, wnosząc przy tym „poważny wkład w gospodarczo-społeczne życie miasta i dzielili z radzyniakami smutek i radosne wydarzenia”<sup>8</sup>. Żydzi w Radzynie Podlaskiej w okresie II Rzeczypospolitej byli mniejszością narodową, dla której religia odgrywała ważną rolę. To ze względu na to podstawowe kryterium prowadzona była oddzielna rejestracja stanu cywilnego dla wyznań chrześcijańskich i niechrześcijańskich. Do 1945 r. na terenie Radzyna Podlaskiego zdarzenia stanu cywilnego (urodzenia, małżeństwa i zgonu) rejestrowane były w postaci aktów dla wyznań chrześcijańskich – przez proboszcza Parafii pw. Św. Trójcy, dla wyznań niechrześcijańskich (w Radzynie tylko wyznania mojżeszowego) – przez rabinów, oczywiście w oddzielnych księgach. Radzyniecy Żydzi to przede wszystkim wyznawcy religii mojżeszowej opierającej się na monoteizmie etycznym (Stwórca oczekujący moralnego postępowania oraz przeświadczeniu o szczególnym posłannictwie Żydów, jako narodu wybranego do zawarcia przymierza z Bogiem). „Część ludności żydowskiej w latach trzydziestych uległa akulturacji przejmując język oraz kulturę polską, [...] nieliczna grupa decydowała się na asymilację narodowościową, zlewając się ze społeczeństwem przyjmującym. Zwykle towarzyszyła temu konwersja religijna”<sup>9</sup>. Trudno jednak, na podstawie zgromadzonych ksiąg stanu cywilnego uznać taką asymilację radzynieckich Żydów za szczególnie znaczącą. Żydzi w Radzynie dosyć powszechnie posługiwali się językiem polskim, w języku polskim również prowadzono księgi stanu cywilnego. Nie oznacza to – zdaniem Łucji Kaplarskiej – „że proces zespalania ze społeczeństwem polskim postępował [...] szybko. Przez całe stulecia obie grupy [Polacy i Żydzi – przyp. T. J.] żyły w izolacji, a wzajemne kontakty ograniczały się najczęściej do strefy interesów”<sup>10</sup>.

Przeważającą część społeczności żydowskiej na terenie miasta utrzymywała się z handlu (głównie drobnego, detalicznego lub domokrażnego) i rzemiosła (drobna wytwórczość). Na ogół Żydzi w „rodzinnych interesach” nie zatrudniali pracowników, często nie pozwalały na to trudne warunki ekonomiczne wielodzietnych rodzin żydowskich kupców, czy rzemieślników. W latach trzydziestych sytuacja wielu ro-

<sup>7</sup> K. Zienkowska, *Stereotyp Żyda w publicystyce polskiej w drugiej połowie XVIII wieku*, [w] J. Michalski (red.), *Lud żydowski w narodzie polskim. Materiały z sesji naukowej w Warszawie, 15-16 września 1992 r.*, Warszawa 1994, s. 93-94.

<sup>8</sup> S. Jarnuł, *Z przeszłości*, [w] B. Sozoniuk, M. Trubalski (red.), *Radzyna Podlaska 530 lat*, s. 9.

<sup>9</sup> Ł. Kaplarska, *Pluralizm kulturowy i etniczny a odrębność regionalna Kresów południowo-wschodnich w latach 1918-1939*, Kraków 2000, s. 204.

<sup>10</sup> Tamże, s. 202.

dzin żydowskich jeszcze bardziej się pogorszyła. Sytuacja taka miała bezpośredni związek z gospodarczym kryzysem, który w Europie najbardziej dotknął Niemcy i Polskę. Kryzys zahamował rozwój gospodarczy, a przede wszystkim znacząco ograniczył rozwijającą się wówczas produkcję przemysłową.

Żydowska prywatna inicjatywa znacząco blokowała rozwój polskiego handlu, co pogłębiało izolację między żyjącymi w jednym mieście sąsiadami: Żydami i Polakami. Badania nad sąsiedzkimi relacjami polsko-żydowskimi na obszarze Polski południowo-wschodniej prowadziła Alina Cała. Jej zdaniem „wzajemna izolacja była łamana wzajemnymi przyjaźniami, kontaktami dobrosąsiedzkimi, a nawet romansami, prowadzącymi czasem do mieszanych małżeństw. Te ostatnie były jednak potępiane. Akceptowały je tylko osoby, których rodzinie taki wypadek się zdarzył, a więc zdecydowana mniejszość. Łatwiej tolerowano romans między katolikiem i Żydówką. Przyjaźnie natomiast były powszechne”<sup>11</sup>.

Wielu radzyńskich Żydów, co pokazują także księgi metrykalne, było niezdiscyplinowanych jeśli chodzi o sprawy urzędowe. Częstą praktyką ujawnioną w księgach stanu cywilnego było zapisywanie dzieci (rejestracja urodzeń) ze znacznym opóźnieniem, nawet kilkunastoletnim. Rabin dokonujący rejestracji taki „spóźniony” akt opatrywał najczęściej stwierdzeniem: „akt spóźniony z powodu niedbalstwa rodziców”, co w zasadzie wówczas zamykało i wyjaśniało sprawę. Do wyjątków także nie należy jednoczesne zapisywanie kilkorga dzieci rodzących się po sobie w pewnych odstępach czasu. Praktyka urzędowa pokazuje, że brak zdyscyplinowania oraz, jak sądzę, niska świadomość doprowadziła do znacznej niekompletności zachowanych dokumentów. Wielu obecnych obywateli Izraela urodzonych w Radzynie nie zostało wcale zapisanych. Obecnie rodzi to ogromne trudności przy poszukiwaniu dokumentów źródłowych, zwłaszcza aktów urodzenia niezbędnych do udokumentowania pochodzenia.

Z początkiem II wojny światowej drastycznie zostaje przerwana niechrześcijańska rejestracja stanu cywilnego; wiele aktów nie zawiera już podpisu uprawnionego rabina. Zdaniem Stanisława Jarmuła, „radzyńskich Żydów tutejszy rabin namawiał do buntu. O jego buntowniczej postawie dowiedzieli się gestapowcy. Rabin uciekł do Włodawy, ale go i tam znalazła niemiecka policja i zastrzeliła”<sup>12</sup>. Radzyńskiego rabina zgładzono we Włodawie i ta śmierć w zasadzie tłumaczy gwałtowne przerwanie rejestracji stanu cywilnego.

Decyzja naczelnych władz III Rzeszy w sprawie ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej dotknęła również Żydów radzyńskich. Według archiwalnych danych liczbowych w utworzonym w Radzynie Podlaskim getcie przebywało około 6 tys. osób. Ponad połowa z nich (wg szacunków około 4 tys. osób) jesienią 1942 r. trafiła do obozu w Treblince. Hitlerowcy, zgodnie z wpajaną ideologią, śmiertelnie nienawidzili Żydów, pozbawiali ich mienia i zakazywali swobody poruszania się. Celowo wysuwali pod ich adresem kłamliwe zarzuty, szukali pretekstów do masowych

<sup>11</sup> A. Cała, *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, [w] W. Wrzesiński (red.), *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, Wrocław 1992, s. 216.

<sup>12</sup> S. Jarmuł, *Zagłada Żydów w czasie drugiej wojny światowej. Wydarzenia na terenie radzyńskiego powiatu w zagranicznych publikacjach historycznych*, „Grot - Radzyński Magazyn Społeczno-Kulturalny”, nr 6/2002, s. 18.

rozstrzeliwań. Na terenie miasta z premedytacją również niszczone żydowskie mieszkaniowce. „Centrum Radzyna zamieszkałe w poważnej części przez ludność żydowską zostało zajęte na kwatery dla niemieckich żołnierzy, a synagoga radzyńska została zamieniona na stajnie dla niemieckich koni wojskowych. Fakt ten przeżyli radzyńscy Żydzi bardzo boleśnie. Rewizje przeprowadzone w żydowskich domach przez wojskowe i policyjne grupy zamieniały się bardzo często w ordynarne rekwizycje, zwykły rabunek bardziej cennych przedmiotów. W czasie takich rewizji zabito wielu Żydów radzyńskich, międzyrzeckich i czemiernickich. Wystarczył żydowski odruch obronny i spór kończył się zastrzeleniem właściciela złotego zegarka, pierścionka, czy dobrego futra”<sup>13</sup>. Oczywiście w ramach hitlerowskiego „ostatecznego rozwiązania” nie wszyscy Żydzi w Radzynie zostali zgładzeni. Wielu przeżyło gehenną okupacji ratując się ucieczką; schronieniem były okoliczne wsie i lasy. W okresie II wojny światowej żydowskie życie gospodarcze i kulturalne w Radzynie z oczywistych względów zamarło.

Warto przypomnieć również, że na przełomie XIX i XX w. wśród Żydów wyraźnie ścierały się dwie koncepcje. Pierwsza zakładała odrodzenie więzi narodowych i utworzenia własnego państwa (syjonizm), druga opierała się na dążeniu do pełnej asymilacji. Jeśli chodzi o drugą orientację w Radzynie nastąpiła jedynie częściowa asymilacja społeczności żydowskiej ze społecznością polską, przez co można słusznie mówić w okresie do 1939 r. o dwóch Radzynie: żydowskim i polskim. Powszechnie wiadomo, że społeczność żydowska zamykała się w gettach rządząc się przy tym własnymi prawami, dążąc do samoizolacji, a to z kolei rodziło zwyczajowy podział na „my” i „oni”. Podział na dwa Radzynie potwierdzają same księgi stanu cywilnego.

Po wojnie, od 1946 r., wraz z powstaniem na terenie całego kraju urzędów stanu cywilnego, zaczyna obowiązywać świecka rejestracja. W księgach powojennych rzadkością są już akty dla osób narodowości żydowskiej, figurują akty odtwarzane na drodze sądowej, ale i tych szuka wielu Żydów sięgających do swoich korzeni. Tym samym nie obowiązuje już podział na księgi metrykalne chrześcijańskie i niechrześcijańskie.

Podejmowanie problematyki mniejszości narodowych, zwłaszcza problematyki mniejszości żydowskiej, jest dosyć ryzykowne, ponieważ może rodzić niesłusznie zarzut antysemityzmu. Zdaniem Antoniego Słonimskiego, polskiego Żyda, „możliwa jest krytyka wszystkich i wszystkiego, lecz z jednym wyjątkiem – nigdy nie wolno powiedzieć czegoś negatywnego o narodzie żydowskim i jego przedstawicielach. Nie wolno nawet przypominać, że ktoś jest Żydem, gdyż to wywołuje zarzut antysemityzmu”<sup>14</sup>. Zamierzeniem autora było pokazanie, choćby pokrótce, śladu mniejszości żydowskiej w Radzynie Podlaskim na stałe zapisanych na kartach ksiąg stanu cywilnego. Akty stanu cywilnego, zwłaszcza urodzeń i małżeństw, mogą być cennym materiałem do dalszych pogłębionych analiz; dziś służą potomkom radzyńskich Żydów, lub jeszcze im samym, do celów dokumentacyjnych i genealogicznych.

<sup>13</sup> S. Jarmuł, *Żydowska historia cierpień w powiecie radzyńskim*, „Grot – Radzyński Magazyn Społeczno-Kulturalny”, nr 8/1997, s. 14.

<sup>14</sup> S. Kowalczyk, *Naród, Państwo, Europa. Z problematyki filozofii narodu*, Radom 2003, s. 139.

Tylko na pozór łatwo odpowiedzieć na postawione pytanie kim są Żydzi i jacy byli ci, którzy mieszkali w Radzynie Podlaskim. Zdaniem S. Kowalczyka, w ostatnich latach pojawia się pod adresem narodu polskiego zarzut antysemityzmu, czego uzasadnieniem ma być postawa Polaków w czasie II wojny światowej. Nikomu jednak w kraju, jak sądzę, nie trzeba przypominać, że lata 1939-1945 to okres okupacji hitlerowskiej, i że w tej wojnie to Niemcy i ZSRR byli agresorami. Zarzut antysemityzmu – według Kowalczyka – wysuwają najbardziej środowiska żydowskie w USA. Przypomnieć także należy, że część Żydów przyznaje, że postawa zdecydowanej większości Polaków w czasie wojny była aktywnie życzliwa; w Jerozolimie niemal połowa pomników – drzew upamiętniających bohaterskie ratowanie Żydów należy do Polaków (co nie neguje wypadków tzw. szmalcowników, czy pospolitych chuliganów). Należy pamiętać, że to w Polsce uratowano około 250 tys. Żydów, a równocześnie z rąk Niemców zginęło za ich ratowanie kilkadziesiąt tysięcy Polaków<sup>15</sup>. Stosunek ludności żydowskiej do odradzającej się Rzeczypospolitej też był, w zależności od okresu, bardzo zróżnicowany. Początkowo reprezentowali oni pozytywny stosunek do państwa polskiego, zwłaszcza na terenach, gdzie zdecydowaną większość stanowili Polacy. Historycy oceniają, że na kresach wschodnich Żydzi przyjęli postawę bardziej neutralną, ale w okresie wojny polsko-bolszewickiej współpracowali z bolszewikami. W latach trzydziestych XX w. ostro krytykowali politykę władz; dopiero po powstaniu Izraela środowiska żydowskie jasno poparły przemiany polityczne w Polsce<sup>16</sup>.

Patrząc na dzieje Radzyna Podlaskiego warto też pamiętać o historii Żydów tego miasta. Większość z nich zginęła, wielu uciekło w czasie okupacji lub wyjechało po wojnie. Choć nie można ich uznać za szczególnie zasymilowanych, to w imię prawdy historycznej i elementarnego poczucia sprawiedliwości, nie sposób przemilczać roli mniejszości żydowskiej, nie sposób również uznać tę społeczność za nieistotną w Radzynie, zwłaszcza w okresie II Rzeczypospolitej. Potwierdzeniem tego są dowody, dokumenty wiarygodne – urzędowe akty stanu cywilnego, które – choć znacznie zniszczone – są konkretnym świadectwem zawierającym imiona i nazwiska radzyńskich Żydów.

---

<sup>15</sup> S. Kowalczyk, dz. cyt., s. 70-71.

<sup>16</sup> H. Chałupczak, T. Browarem, dz. cyt., s. 200-201.